

# B.R.O, Karma (feat. Bezczel)

Widzisz, wiem co to prawda  
Wiem co to kłamstwa  
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna  
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach  
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Chyba tak jak każdy – nie lubię kłamstw  
Nie rozumiem ich superman  
Na nieboskłonie pofrunę sam  
Bo prawda wraca jak bumerang  
Pluję wam tym  
Znów tu, znów tu strumień wjadę  
Daj na bit, wjadę jak nikt  
Nie mam czasu na głupi żart  
O, karty na stół  
Wypada mi z rękawa as tu  
Otoczony jak enklawa miastu  
Ciągłe kusi ich sława, zbastuj!  
Wielu miało ten sos na kontaktach  
Roztańczeni jak John Travolta  
W gwizd, dziś, nic nie mają  
Plik znikł, w mik, oszczekają  
O, kto ci powiedział że dobro nie wraca  
Odpowiedz tu mordo że to nie popłaca  
Bo widziałem wielu na porannych kacach  
Karma nie wybacza!  
Jak łatwo się stacza, zatracza  
Karma zostaje potem na lata  
I wraca na potem z powrotem  
Nadal nie możesz nie mieć jej w sobotę  
Z paru stron słyszę multum tych pustych braw  
Nie oglądam Polsatu ziom  
Lecz nie odkładam tu trudnych spraw  
To brudny rap  
Tak brudny ja i brudny świat  
Nienawidzę tego jak krótkich fraz  
Głupich kłamstw  
Nic więcej

Widzisz, wiem co to prawda  
Wiem co to kłamstwa  
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna  
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach  
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma  
(Widzisz!)  
Widzisz, wiem co to prawda  
Wiem co to kłamstwa  
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna  
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach  
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Poznałem słodycz kłamstwa  
I gorzkiej prawdy gorycz  
W czasach, w których status 'kłamca' ma prawie każdy - sorry  
Nawet ja nieraz też, oszukiwałem sam siebie  
Sam nie wiem w sumie dlaczego – podobno znam siebie  
Wysoko tam w niebie jest Pan co nas sady  
Nie sadyż że już każdy z nas nieraz błędził  
Te wersy szczere, jak w myślach nocna rozmowa z Bogiem  
A ludzka zawiść jest podła, mocna się chowa za rogiem  
Pseudo misjonarze co o szacunku gadają stale  
Chcą o nich mówić i głosić, nauczać lecz sami do innych nie mają wcale go  
Już olałem to  
Dla mnie to kawałek .

Jadowici są, hipokryci ziom, Na szeroką skalę, o!  
Życzysz mi źle, he?  
Jakoś mnie to w ogóle nie mierzi  
Dawane zło Lubi przyjebać combo jak Jearsy  
Bądź w porządku Dla swoich ziomków tu od początku tu aż po kres  
Od początku ucz swych potomków tego – koniec końców ziom tak to jest

Widzisz, wiem co to prawda  
Wiem co to kłamstwa  
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna  
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach  
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma  
(Widzisz!)  
Widzisz, wiem co to prawda  
Wiem co to kłamstwa  
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna  
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach  
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Znów dam na trakach tą frazę bo karma wraca  
A własna mapa do marzeń to zapał, prawda – praca  
I raz na lata ta szansa wkracza  
To pasję w łapach, trzymaj ją, trzymasz ją ziom  
Nie wyrwie jej żadna szmata  
Wybrałem drogę, man  
Idę pewnym krokiem więc  
Widać gołym okiem chęć – bija wam wysokie pięć!  
W głowie gotowy na trwoga by walkę stoczyć z wrogiem  
Ważne mieć ludzi za którymi możesz skoczyć w ogień